

# Rolf Fieguth

---

## Humanizm europejski a świadomość narodowa : przemyślenia literaturoznawcy

---

Postscriptum Polonistyczne nr 1(11), 19-28

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

ROLF FIEGUTH  
Uniwersytet we Fryburgu  
Szwajcaria

## Humanizm europejski a świadomość narodowa. Przemyślenia literaturoznawcy<sup>1</sup>

Niniejszy esej proponuje kilka refleksji na temat przeszłości europejskiego myślenia w kategoriach narodowych i nacjonalnych, szczególnie w dobie humanizmu. Nie jest bowiem tak, że myślimy w tych kategoriach dopiero od oświecenia, rewolucji francuskiej czy od romantyzmu<sup>2</sup>. Opierając się na kilku nowszych opracowaniach, spróbuję uwidocznić proces rozszerzania się humanistycznych idei w zakresie tego, co narodowe i nacjonalne od Włoch do Niemiec i Polski. Proces ten zdaje się zresztą mieć rysy dość osobliwego dialogu europejskiego. Do niego daloby się włączyć to, co działo się w XVI-wiecznej publicystyce innych stref Europy: Hiszpanii (i obecnej też we Włoszech i w Niderlandach), Anglii, Francji, północy i wschodu Europy, a także w publicystyce Bałkanów (zagrożonych przez Wysoką Portę). Wojny Danii i Szwecji oraz konflikty Polski i Litwy z Moskwą w XVI i wczesnym XVII wieku z całą pewnością wzmagaly świadomą przynależność do jednej z walczących stron i ojczyzn. W moim niewielkim szkicu mogę jednak uwzględnić tylko drobną część tej szerokiej tematyki.

---

<sup>1</sup> Za cenne wskazówki dziękuję Volkerowi Reinhardtowi, profesorowi historii nowożytnej we Fryburgu Szwajcarskim, oraz dyskutantom na panelu *Literatura epok dawnych jako laboratorium tożsamości narodowej*. Literatura polskojęzyczna na temat eseju nie była mi dostępna.

<sup>2</sup> Tak twierdzą B. Anderson (1983), E. Gellner (1983) i E. Hobsbawm (1983), wiążąc pojęcie „nacji“ czy „narodu“ z „modernizacją“ w zakresie historii mentalności i rozwoju struktur społecznych i politycznych. Nawet uznając wagę myślenia narodowego w procesie modernizacyjnym od XVIII do XX w., nie wolno przeoczyć jego bardzo dobitnych objawów dawniejszych – zob. krytykę tej koncepcji u C. Hirschi (2012, 20–33).

Na początku pozwolę sobie na parę uwag *pro domo sua*. Jestem Niemcem o nieco nomadycznej drodze życiowej, urodziłem się w 1941 r. w Berlinie, a wyładowałem prawie 30 lat temu na francusko-niemieckim pograniczu językowym w Szwajcarii. Wszyscy wiemy, jakie skutki miał niemiecki nacjonalizm. Obecne odrodzenie wątków narodowych i nacjonalnych na całym obszarze Europy unijnej i poza-unijnej stanowi dla mnie zjawisko bolesne, ale niezupełnie niewytłumaczalne w obliczu globalizacji, ogromnej migracji ludzi i ludów, słabnącej mocy decyzji instytucji politycznych, zarówno ponadnarodowych, brukselskich, jak i narodowych, w naszych stolicach. Słabną tradycyjne hierarchie i więzi społeczne, w tym historyczne partie polityczne i związki zawodowe. Zanika autorytet kościołów, a także tradycyjnej humanistycznej kultury wysokiego autoramentu oraz znajomości związanych z nią kodów. Zmienia się obyczajowość, etyka indywidualna i społeczna, a niektórzy chcieliby wiązać obronę wypróbowanych zasad etycznych z ochroną wartości patriotycznych<sup>3</sup>. Tak prezentuje się kontekst mojej próby uświadomienia sobie i innym także dawniejszych wątków narodowych oraz nacjonalnych.

\* \* \*

Świadomość przynależności do jakiejś wspólnoty, która jest w konflikcie z innymi wspólnotami, jest stałą antropologiczną *homo sapiens*, będącego *zoon politikon*, czyli istotą wspólnotową. Człowiek do spółki z innymi ludźmi ciągle snuje projekcje wyobraźni wspólnotowej, tworzy *imagined community* (formuła Benedicta Andersona, zob. Anderson 1983). Pojedynczy człowiek zastaje te projekcje w swojej społeczności jako „niebem dane i wieczne”, zbyt często nie zdając sobie sprawy z ich faktycznej proteuszowej zmienności. Wspólnota wyobrażona może być zaliczona do „przedmiotów intencjonalnych” w sensie nadanym im przez Romana Ingardena. Status ten bynajmniej nie pomniejsza ogromnej wagi realnej *imagined community* i związanego z nią *universum* kulturowego i moralnego, w tym tradycji narodowych, narodowej pamięci zbiorowej oraz trudnego do zdefiniowania charakterystycznego dla danego narodu „sposobu bycia”. Natomiast trudno odkryć w opisanym zjawisku inną ostateczną „substancję” niż ową stałą antropologiczną, o której była mowa<sup>4</sup>.

---

<sup>3</sup> Tak zrozumiałem głęboką wypowiedź Marii Delaperrière na panelu *Literatura epok dawnych*. Por. przypis 1.

<sup>4</sup> Tak próbuję odpowiedzieć na cenne obiekcje M. Delaperrière. *Notabene* specyficzny „kod” potrzebny dla zrozumienia pewnych dzieł polskiej klasyki narodowej sprowadza się

W naszej europejskiej historii przez długie stulecia, od wprowadzenia wiary chrześcijańskiej, wzorcem narodu był Naród Wybrany Starego Testamentu – i wzorzec ten do dziś nie znikł zupełnie ze sceny. Chrześcijańskie „państwa” średniowieczne, oparte w dużej mierze na organizacji kościelnej i na szerzeniu kultu lokalnych czy „narodowych” świętych i patronów, mieszały plemienne tradycje przedchrześcijańskie<sup>5</sup> oraz rzymskie i bizantyjskie ze starotestamentowym modelem Izraela.

Ale pobożni klasztorni autorzy kronik dość wcześnie, bo chyba już od XII wieku, odkrywali jeszcze inne źródła swoich pomysłów historycznych, a mianowicie u historiografów, myślicieli i poetów antyczności łacińskiej, w tym Cycerona, Wergiliusza, Horacego i Owidiusza. Wymyślili swoim dy nastiom i narodom genealogię, której początki sięgały pobitych i zbiegłych Trojan – czyli kontynuowali historię opisaną przez Homera i Wergiliusza. Są to zapowiedzi humanizmu o wymiarze ogólnoeuropejskim.

\* \* \*

Specjaliści wiedzą od dawna, że europejski humanizm nie był wyłącznie okresem irenizmu, ale też szczególnie mocnych tendencji nacjonalnych czy wręcz nacjonalistycznych<sup>6</sup>. Tendencje te idą – paradoksalnie – w parze z odrodzoną w XV i XVI w. ideą solidarności Europy chrześcijańskiej wobec zagrożenia ze strony Imperium Osmańskiego, z długotrwałym kryzysem autorytetu Kościoła Rzymskiego, z nową mobilnością w Europie oraz ze spektakularnymi sukcesami ówczesnej żeglugi, z wożazami, migracjami i kolonizacjami na terenie Europy i poza nią, a przede wszystkim ze zjawiskiem nowoczesnej medializacji życia publicznego dzięki drukowi<sup>7</sup>, przy czym łacina zachowała w naszych częściach Europy rolę zarówno powszechnego, ponadnarodowego i ponadwyznaniowego języka komunikacji

---

może do (dziś już rzadziej) przekazywanego i kultywowanego w polskich szkołach tradycyjnego szacunku dla nich.

<sup>5</sup> Średniowieczne europejskie kroniki wpisywały historię swojego terenu do Historii Uniwersalnej od Stworzenia Świata, która była zapisana w Starym Testamencie i znalazła kontynuację w Bogiem strzeżonej historii danego narodu chrześcijańskiego. Istniały obok tego wątku mity i legendy regionalne pochodzące z historii przedchrześcijańskiej; dzięki M. Janion (2007) wątek odbił się ostatnio szerszym echem także w Polsce.

<sup>6</sup> Na temat przejawów myślenia „nacjonalnego” w średniowieczu zob. m.in. Zientara 1981. O ukształtowaniu się myślenia narodowego w dobie humanizmu piszą między innymi: Münkler 1981, Helmchen 2005, Hirschi 2012 oraz omawiający problemy polskiej historiografii w dobie humanizmu i baroku w szerokim europejskim kontekście H.-J. Bömelburg (2006).

<sup>7</sup> Charakterystykę tego kontekstu powtarzam za: Helmchen 2005.

intelektualnej, jak i środka przekazywania treści jak najbardziej narodowych i nacjonalnych.

To ludzie humanizmu i renesansu, od Petrarcki i Dantego zaczynając, wprowadzają do nowożytnej kultury włoskiej i europejskiej nie tylko nowy kult antyczności i próby oczyszczenia łaciny, ale też nowy respekt dla języka narodowego oraz mocne elementy narodowe i nacjonalne. Petrarcka ubolewa w XIV wieku nad utratą mocy antycznego Rzymu, którą obecnie widzi w Pradze, Akwizgranie, Paryżu, Awinionie i Kolonii, i domaga się powrotu Italii do dawnego znaczenia<sup>8</sup>.

Włochy mimo rozdrobnienia politycznego przeżywają w tym i w następnych wiekach okres humanistycznej świetności kulturowej, wywołując w całej Europie podziw, zazdrość i chęć dorównania<sup>9</sup>. Włoska duma patriotyczna promieniuje z *Italia illustrata* (1474)<sup>10</sup>, dzieła historyka Flavio Biondo. Niemiecki humanista Konrad Celtis długo marzył o wydaniu podobnego utworu o Niemczech, pod tytułem *Germaniae illustrata*, jednak nigdy mu się to nie udało<sup>11</sup>. Przeświadczenie o wyższości kulturowej Italii charakteryzuje też wystąpienia i pisma Eneasza Sylwiusza Piccolominiego, przyszłego Papieża Piusa II, dyplomaty, poety, publicysty i historyka na cesarskim dworze wiedeńskim<sup>12</sup>. Prowadził on korespondencję z polskim kardynałem Zbigniewem Oleśnickim, który potrafił nieco złagodzić głozonej przez Włocha negatywną ocenę kultury Polaków. Mimo to doszło wśród polskich humanistów do wyraźnej krytycznych reakcji na obraz Polski w pismach historyograficznych Piccolominiego oraz do powstania własnego programu historii polskiej, między innymi dzięki przemyśleniom, inicjatywom i utworom Jana Łaskiego (Bömelburg 2006, 44–56). Przy tym humaniści polscy inspirowali się podobno nie tylko bezpośrednią konfrontacją polsko-włoską, ale też obserwacją sporów włosko-niemieckich wokół *Germanii* Tacyta, odnalezionnej i wydrukowanej w XV w. (pierwodruk 1470 r.). Tekst ten zaostrzył dyskusje

---

<sup>8</sup> Zob. Stierle (2003, 275–277) oraz wiersze Petrarcki, na przykład teksty XVII, LIII i CCCLXXI w *Canzoniere* (korzystam z wydania: Petrarca 1989).

<sup>9</sup> O włoskich inspiracjach humanistów angielskich pisze ciekawie C. Shrank (2004). W następnych uwagach parafrazuję koncepcję H.-J. Bömelburga (2006). Z. Konstantinović, F. Rinner (2003, 38–43) przedstawiają Piccolominiego i Celtisa jako rzeczników wielokulturowej i wielojęzycznej Europy Środkowej.

<sup>10</sup> Najnowsze wydanie: Blondus 2010.

<sup>11</sup> O związkach i różnicach koncepcji Flavio Biondiego, Piccolominiego i Celtisa pisze obszernie i kompetentnie M. Müller (2001, 187–263).

<sup>12</sup> O roli dyplomaty, publicysty, historyka i poety Piccolominiego na dworze wiedeńskim zob. m.in.: Konstantinović, Rinner 2003, 38–43. Zob. też *Wykaz literatury*.

wokół „barbarzyńskich” przodków narodów transalpejskich oraz wokół ich współczesnego stanu cywilizacyjnego i kulturowego w porównaniu z humanistyczną świetnością włoską. Piccolomini zdawał się korzystać z Tacytowej *Germanii* jeszcze przed jej drukiem (tak twierdzi Krebs 2005, 123–127), prezentując w swojej książce *Germania* Germanów starożytnych jako okrutnych barbarzyńców, a współczesnych mu chrześcijańskich Niemców jako bliższych cywilizacji. Jego praca charakteryzuje się potrójną perspektywą – rzecznika interesów Habsburgów jako dynastii panującej w *Sacrum Imperium Romanum*, reprezentanta kurii rzymskiej, ale też dumnego ze swojej kultury Włocha.

Zywo zareagował na *Germanię* Piccolominiego niemiecki humanista i także cesarski *poeta laureatus* Konrad Celtis, znany również w Polsce. Poczul się obrażony przez barbaryzację obrazu antycznych Germanów, a także przez niezbyt pochlebną prezentację kultury i cywilizacji nowożytnych Niemiec. Przeciwwstawia on raczej poważnemu utworowi Włocha inicjatywę o szczególnym uroku. Sam bowiem ponownie wydaje cały tekst *Germanii* Tacyta, dodając aneks pt. *De situ et moribus Germaniae additiones* (Celtis ok. 1500). Inicjatywą tą podnosił autorytet tekstu Tacyta, a w aneksie zaproponował swoje poetyckie, a nawet ludyczne wersje historii. W poemacie *Fabula demogorgonis de creatione mundi prefatio* znajdziemy wyraźnie fabularyzowaną historię rzekomego pochodzenia Germanów, a traktacik prozą *Ex libro C.C. de situ et moribus Norinberge de hercinie silue magnitudine et de eius in Europa definitione et populis incolis* przynosi również fabularyzowaną mieszaninę historii Norymbergii od początków świata z opisem całej Germanii. W 1502 r. ogłasza *Quattuor libri amorum secundum quattuor Germaniae latera* (Celtis 1502; zob. też Celtis 2008), które odnoszą się do czterech miast na czterech stronach Germanii i do czterech adorowanych kobiet – do Hasiliny w Krakowie nad Wisłą (Kraków jako *metropolia Poloniae*, ale też znaczący ośrodek niby na wschodzie „Germanii” według koncepcji geografów starożytnych), do Ursuli w Ratyzbonie nad Dunajem (strona południowa Germanii), do Ursuli w Moguncji nad Renem (strona zachodnia), a do Barbary w Lubece (strona północna). Wokół tego cyklu umiejscawia różne panegiryki, poematy dydaktyczne i rozbudowany traktat prozą o historii Norymbergii. Razem teksty te stanowią ludyczną i poetycką, ale też dumną i podniosłą koncepcję historii oraz obecnego stanu Niemiec. Celtis wysuwa tezę o nieprzerwanym istnieniu i przebywaniu Germanów na tych terenach od stworzenia ludzkości. Swoimi publikacjami rozpoczął on serię wystąpień jeszcze bardziej nacjonalistycznych humanistów niemieckich (Krebs 2005), w tym Heinricha Bebela i Ulricha von Huttena. Temperatura nastrojów patriotycznych, antyrzym-

skich i antywłoskich zresztą już wtedy wzrosła w przededniu wystąpienia reformatora Marcina Lutera w 1517 r.

Bömelburg widzi związek między polemikami włosko-niemieckimi a powstawaniem lokalnego, polskiego programu humanistycznej historii Polski, trochę w duchu *Italia illustrata* Bionda czy pozostałej w sferze projektu *Germania illustrata* Celtisa. Jeżeli Niemcy czuli się dotknięci przez różne niemile wątki na temat ich kraju, które pojawiają się w pismach Włochów, to tym bardziej Polacy nie mogli być zadowoleni wizją Polski, jaka występuje zarówno u Włochów, jak i u Niemców. *Germania* Tacyta na pewno miała też swoją recepcję wśród polskich humanistów, jednak największym ich osiągnięciem było – według Bömelburga – wypracowanie solidnej koncepcji antycznej Sarmacji jako punktu odniesienia ich własnej wizji nowszych dziejów Polski, w analogii do tacytowej *Germanii* i jej roli dla humanistów niemieckich. Pierwszorzędne znaczenie miała w tym kontekście oczywiście *Tractatus de duabus Sarmatiis* (1521) Macieja Miechowity, który przekonywał rzeczowością i kompetencją w prezentacji narodów słowiańskich, dzięki czemu zyskał dość duży rozgłos w Polsce i w całej Europie. Jako zwolenników i współinicjatorów humanistycznego programu prezentacji przeszłości oraz nowszych dziejów Polski przytacza Bömelburg między innymi Zbigniewa Oleśnickiego (1389–1555), który korespondował z Piccolominim, Filipa Kallimacha (1437–1496), znajomego Celtisa i członka jego *Sodalitas Vistulana*, Jana Łaskiego (1456–1531), Macieja Miechowity (1457–1523; zob. tegoż *Chronica Polonorum*), Justusa Ludwika Decjusza (1485–1545), Jana Dantyszka (1485–1545), Marcina Bielskiego (1495–1575), Marcina Kromera (1512–1579), Reinholda Heidensteina (1553–1620) i wielu innych.

\* \* \*

Sprawa stworzenia nowej świadomości pochodzenia, historii i charakteru narodu nabiera wyraźniejszych rysów u przedstawicieli różnych odłamów prerreformacji i reformacji na szerokich obszarach Europy od Brytanii do Czech i Włoch, a od Francji do Polski. Nie tylko czescy husyci, ale też odłamy późniejszych odmian reformacji w różnych krajach, podnosili jako wzorce swojej świadomości wspólnotowej Izrael i Grecję, narody etnicznie i językowo rzekomo jednolite.

Zmienia się stosunek do łaciny. Zasada „powrotu do źródeł” doprowadza po pierwsze do humanistycznej kariery antycznej greki (i biblijnego hebrajskiego), po drugie do rewaloryzacji łaciny „autentycznej”, klasycznej Cyce-rona i Horacego, a po trzecie do wzmocnionego kultu języka narodowego.

Są to zresztą tendencje widoczne mniej lub bardziej we wszystkich obozach wyznaniowych.

W reaktualizacji łaciny klasycznej brali udział najsłynniejsi poeci narodowi, od Petrarcki i Dantego do Celtisa i Kochanowskiego<sup>13</sup>. Jednocześnie wiążą się z łaciną wątki nacjonalne: Włosi uważają łacinę za swoje dziedzictwo narodowe, Francuzi, świadomi łacińskich korzeni ich języka, podobno lansują hasło *latinizare gallice*, Niemcy powołują się na ich rzekomy status kontynuatorów *Imperium Romanum*, stąd łacina ma być także ich przywilejem, Polacy uważają łacinę za język swojski ze względu na rzekomo rzymskie formy ich republikańskiego systemu politycznego, a też ze względu na wieletniczość Rzeczypospolitej. Prawie wszyscy humaniści europejscy piszą po łacinie ku sławie własnego narodu – w tym także Jan Kochanowski, jeśli myślimy o jego odzie *Recens Slavica Musa*, nie mówiąc o *Gallo crocitantī ἀγοῤῥῆ*.

Obok łaciny klasycznej zaczęto otaczać nowoczesnym kultem język ludowy, w czym szybko zaczęli dominować Włosi<sup>14</sup>. Stało się tak dzięki ich wybitnym poetom, ale też dzięki staraniom ich gramatyków i leksykografów. Włoski uchodził przez jakiś czas nie tylko za język o najpiękniejszym dźwięku, ale też o najpiękniejszej regulacji. Humaniści innych narodów uważali się za zmuszonych do obrony swojego języka ludowego przed zarzutem barbarzyńskiego braku reguł w porównaniu nie tylko z językami starożytnymi, ale zwłaszcza z włoskim. Z takim zarzutem mocowali się Francuzi (Bellay 1549), a nawet Anglicy<sup>15</sup>. Można śmiało przypuszczać, że także humaniści i gramatycy języków słowiańskich czy germańskich zaproponowali swoje koncepcje ortograficzne i inne, wiedząc o sytuacji włoskiej.

Chciałbym na zakończenie zabawić Państwa przykładem pochwały języka narodowego, autorstwa jednego z wybitnych przedstawicieli humanizmu europejskiego, matematyka, specjalisty w zakresie nauk ścisłych, inżynierii fortyfikacyjnej, budownictwa dróg, gospodarki wodnej. Twierdził on, że jego język jest najstarszy ze wszystkich, gdyż mówili nim w raju Adam i Ewa, i że dzięki wielości jednozgłoskowych form i korzeni jest najbardziej giętki i praktyczny w uformowaniu nowych, złożonych wyrazów. Ten ciekawy

---

<sup>13</sup> Wiadomo, że Erazm z Rotterdamu nie podzielił w zupełności pozycji ciceronianistów.

<sup>14</sup> Przypomnijmy, że Włosi z dużym powodzeniem kontynuowali i modernizowali średniowieczne tradycje poezji i piśmiennictwa w romańskich językach „ludowych“, w tym prowansalskim i północnofrancuskim.

<sup>15</sup> A. Helmchen (2005, 400) cytuje Richarda Carewa, *An Epistle Concerning the Excellencies of English Tongue* (1605), tekst *notabene* rozsądniejszy w swych fanfaronadach niż u innych humanistów europejskich.



przykład nacjonalizmu językowego zawdzięczamy nowożytnemu inżynierowi – Simonowi Stevinowi (1548–1620). Nazwał swój esej o języku *Uytspraeck van de Weerdicheyt der Duytsche Tael* (1586 r.) – *Wyponiedź o Godności Języka Niemieckiego* – ale miał na myśli niderlandzki (który wówczas nazywano *duytsch*), pisząc w tym właśnie języku<sup>16</sup>. Zasługi Stevina dla matematyki i inżynierii oraz dla purystycznej terminologii naukowej języka niderlandzkiego są poza dyskusją. Ale jego rozumowania o szczególnej godności jego języka rodzimego mogą być przeniesione na każdy inny język i są tak samo arbitralne, jak wszystkie inne fantazje lingwistyczne.

\* \* \*

Celem mojego przeglądu różnych wątków europejskiego myślenia narodowego na początku ery nowożytnej było wykazanie ich wyraźnej arbitralności. O wiele mniej arbitralnie prezentuje się oczywiście zespół konkretnych praktyk społecznych (w tym także religijnych), które są podłożem różnych zjawisk, odmian i manifestacji świadomości narodowej; niemniej jednak także i z tej perspektywy świadomość narodowa ma charakter intencjonalny i wyobrazeniowy, a stąd też zmienny i plastyczny. Rozwijające się w naszych czasach nowe europejskie myślenie narodowe w pewnej mierze jest też reakcją na faktyczny zanik XIX- i XX-wiecznego przekonania o ontologicznej solidności tego, co narodowe. Jestem indywidualnym Hiszpanem, Szwajcarem czy Holendrem nie raz na zawsze, tylko w sposób bardzo nierówny, zależnie od pory dnia, od sytuacji i od partnera, z którym dyskutuję, a też od języka, w którym akurat mówię czy piszę – a czasami nawet zapominam o mojej narodowości. Tożsamość narodu nie jest raz na zawsze i jednoznacznie dana, tylko rozwija się bez przerwy w sposób procesualny i wielokierunkowo. Rozwija się w naszej faktycznej praktyce życiowej i społecznej, nawet bez naszej świadomej wiedzy; rozwija się też w dialogu, w sporach i w polemice. Przypomnę zresztą, że według Starego Testamentu Bóg Abrahama stworzył różne języki dla ukarania pychy i grzechów ludzkości, a według Nowego Testamentu Pan w czasie Zielonych Świąt, daty powstania

---

<sup>16</sup> *Uytspraeck van de Weerdicheyt der Duytsche Tael* (1586) – *Wyponiedź o Godności Języka Niemieckiego* rozdział w Simon Stevin, *Beghinselen der weegconst*, Leyden 1586 (bez paginacji), <http://adcs.home.xs4all.nl/stevin/begin/vytspraeck.html> [17.09.2012]; o wcześniejszych przejawach szowinizmu językowego u nosicieli języka górnoniemieckiego pisze C. Hirschi (2012, 108–110, w rozdziale *Adam Was a German*). W dość przejrzystym wywodzie Stevina można chyba widzieć pewną racjonalizację fantazmatów językowych – może skrycie humorystycznych? – Niderlandczyka I.G. Becanusa (1569).

Kościoła, zesłał Ducha świętego na wierzących, tak że dawna kara na moment ustala i ludzie mogli porozumiewać się ponad różnicami językowymi. Jest w tym wątku chyba jedna z najbardziej sympatycznych utopii naszej religii.

[Niniejszy tekst był wygłoszony 11 lipca 2012 r. na V Kongresie Polonistyki Zagranicznej w Uniwersytecie Opolskim.]

## Literatura

- Anderson B., 1983, *Imagined Communities: Reflections on the Origin and Spread of Nationalism*, London. [Wyd. pol.: Anderson B., 1997, *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, tłum. Amsterdamski S., Kraków].
- Becanus I.G., 1569, *Origines Antwerpianae, siue Cimmericorum becceselana nouem libros complexa*. <http://www.mdz-nbn-resolving.de/urn/resolver.pl?urn=urn:nbn:de:bvb:12-bsb10174065-6>; [dostęp: 17.09.2012].
- Bellay, du, J., 1549, *La Deffence, et Illustration de la Langue Francoyse*, Paris. Tekst w pisowni hybrydycznej: [http://fr.wikisource.org/wiki/D%C3%A9fense\\_et\\_illustration\\_de\\_la\\_langue\\_fran%C3%A7aise](http://fr.wikisource.org/wiki/D%C3%A9fense_et_illustration_de_la_langue_fran%C3%A7aise) [dostęp: 17.09.2012].
- Blondus F., 2010, *Biondo Flavio's Italia illustrata*, transl. by Castner C.J., part 1, Binghamton NY.
- Bömelburg H.-J., 2006: *Frühneuzeitliche Nationen im östlichen Europa: das polnische Geschichtsdenken und die Reichweite einer humanistischen Nationalgeschichte (1500–1700)*, Wiesbaden.
- Celtis K., [ok. 1500]: *Taciti Cornelii De origine et situ Germanorum liber*, s.l. [Wiedeń], s.a. [1498–1502], [w tej samej pozycji jako dodatki autorstwa samego Celtisa następują:] C[onradi]C[eltis] *De situ et moribus Germanie additiones*, <http://nbn-resolving.de/urn/resolver.pl?urn=urn:nbn:de:bvb:12-bsb00002452-2> [dostęp: 17.09.12].
- Celtis K., 1502, *Conradi Celtis Protvciū Primi Inter Germanos Imperatoriū Manibvs Poete Lavreati Quator Libri Amorum Secvndvm Quator Latera Germanie Feliciter incipiunt*, Noribergae 1502 <http://gateway-bayern.de/VD16+C+1911> [dostęp: 17.09.2012].
- Celtis K., 2008, *Oden / Epoden / Jahrhundertlied. Libri Odarum quattuor, cum Epodo et Saeculari Carmine (1513)*, übersetzt und herausgegeben von Eckart Schäfer, Tübingen.
- Gellner E., 1983, *Nations and Nationalism*, Oxford.
- Helmchen A., 2005, *Die Entstehung der Nationen im Europa der frühen Neuzeit*, Bern.
- Hirschi C., 2012, *The Origins of Nationalism. An Alternative History from Ancient Rome to Early Modern Germany*, Cambridge.
- Hobsbawm E., Ranger T., 1983, *The invention of Tradition*, Cambridge.
- Janion M., 2007, *Niesamowita słowian'szczyzna: fantazmaty literatury*, Kraków.
- Konstantinović Z., Rinner F., 2003, *Eine Literaturgeschichte Mitteleuropas*, Innsbruck.
- Krebs Ch.B., 2005, *Negotatio Germaniae. Tacitus' Germania und Enea Silvio Piccolomini, Giannantonio Campano, Conrad Celtis und Heinrich Bebel*, Göttingen.
- Müller M., 2001, *Die „Germania generalis“ des Conrad Celtis*, Tübingen.
- Münkler H., 1998, *Nationenbildung: die Nationalisierung Europas im Diskurs humanistischer Intellektueller; Italien und Deutschland*, Berlin.

- Petrarca F., 1989, *Canzoniere* [italienisch-deutsch], Basel.
- Piccolomini A.S., 2001, Enee Silvii Piccolominei postea Pii PP. II, *De Evropa*. Ed. commentarioque instruxit Adrianvs van Heck, Città del Vaticano.
- Piccolomini A.S., 2005, *Historia Bohemica*; herausgegeben von Josef Hejnic und Hans Rothe, Band I–III, Köln 2005 (Bausteine zur slavischen Philologie und Kulturgeschichte: Reihe B, Editionen; N.F. 20, 1–3). [Pierwodruk utworu z 1475 r. dostępny jest pod <http://nbn-resolving.de/urn/resolver.pl?urn=urn:nbn:de:bvb:12-bsb00069227-5>].
- Piccolomini A.S., 1496: *De ritu, situ, moribus et condicione Theutonice descriptio*, Lipsk (cyt. za C.B. Krebs 2005, s. 119, przyp. 17).
- Shrank C., 2004, *Writing the Nation in Reformation England 1530–1580*, Oxford.
- Stevin S., 1586, *Beghinselen der weegconst* [*Zasady sztuki budowania dróg*], Leyden 1586, <http://adcs.home.xs4all.nl/stevin/begin/vytspraeck.html> [dostęp: 17.09.2012 r.].
- Stierle K., 2003, *Francesco Petrarca. Ein Intellektueller im Europa des 14. Jahrhunderts*, München.
- Tacitus C., 1470, *Libellus de Germanorum populis, Dialogus de oratoribus, denique Vita Julii Agricolae*, Wenecja.
- Zientara B., 1981, *Nationale Strukturen des Mittelalters. Ein Versuch zur Kritik der Terminologie des Nationalbewußtseins unter besonderer Berücksichtigung osteuropäischer Literatur*, „Saeculum“ nr 32, s. 301–316.

### European Humanism and National Consciousness. Thoughts of a Literary Critic.

Thinking in national categories is rooted in man's and woman's nature as a „communitarian animal“ who is permanently producing collective community imaginations. It can be found a long time before the French Revolution and acquires astonishing strength in the 15th and 16th Centuries, implying denomination quarrels and linguistic questions (Latin and vernacular). Italian humanist writings challenge colleagues in Germany and Poland to develop their own nation centred programmes of historiography, in which Tacit's *Germania* and Miechovita's *Sarmatia* constitute analogous points of reference (H.-J. Bömelburg). The evident arbitrariness inherent to some of these nation centred writings reflects the principally imaginary or „intentional“ (Ingarden) character of any communitarian consciousness. This does however not diminish the real historical impact of national consciousness, nor the importance of the cultural and moral universe connected with it – despite the crisis of traditional authorities, hierarchies and values we have to deal with in actual Europe and the world.

**Key words:** European Humanism; national consciousness; imagined communities; Latin and vernacular languages; humanist historiography